

Habakuk feat. Mewa, Dylan

Ocean w nas
I horyzont z nas drwi
Płytka fala fałszywie się mieni
A prawdziwy jest rejs
Do nieznanych ci miejsc
Kiedy poryniesz na przekór przestrzeni

I na tej z wielu drogach
Po co ci para nogach
I tak dotrzesz na pewno do końca
Niepotrzebny ci wzrok
& aby wyczuć swój krok
I nie musisz wciąć się; radzi się; się; sobie; sobie

Wielbicieli i służących
Tę um ci zawisła; u niego
To wolno ci twej chciwi straconicy
Zaprowadzisz ich tam
Gdzie powinieneś być sam
Z nimi żadnej nie przejdziesz granicy

Wielbicieli i służących
Tę um ci zawisła; u niego
To wolno ci twej chciwi straconicy
Zaprowadzisz ich tam
Gdzie powinieneś być sam
Z nimi żadnej nie przejdziesz granicy

Zlekceważ; twój głos
Który rym wrócić;ysz im los
Od jakiego ich nic nie wyzwoli
Bo zabije ich las
Ręk; na czas
W marsza rytm co mierzą; niosąc nie boli

Patrz jak piję; i; r;
Twój; ywi; się; krwi;
I; ongluj; s; owami twych pieśni;
Lecz nic nie; ni im się;
A najlepiej wiesz;
Nie istnieje wszak to co się; nie;

By przy; mierci twej by;
P; aka; ; mia; się; i drwi;
To jedyny cel twojej eskorty
Oddaj komu; rz; dusz
I na w; asny szlak rusz
Tam gdzie; adne nie zdarz; się; porty

M; b; d; ; zbieg;
Ale wyjd; na brzeg
I zdradzieckie ci lampy zapal;
Ale ty patrz; c w dal
P; yn; b; dziesz w; r; d fal
A; sam wreszcie staniesz się; fal;

M; b; d; ; zbieg;
Ale wyjd; na brzeg
I zdradzieckie ci lampy zapal;
Ale ty patrz; c w dal
P; yn; b; dziesz w; r; d fal
A; sam wreszcie staniesz się; fal;